

Społeczeństwo Solidarności

Piotr ARAK

Dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Wojna sprawiła, że kilka milionów Ukraińców musiało opuścić swój kraj. Polskie społeczeństwo przyjęło uchodźców wojennych do swoich domów z otwartymi ramionami. Bezprecedensową decyzją polskich władz Ukraińcy uzyskali takie same prawa co Polacy – w zasadzie tylko poza możliwością głosowania.

Gdy 24 lutego 2022 r. rosyjscy żołnierze weszli na terytorium Ukrainy, rozpoczęli największą od czasów II wojny światowej wojnę na terenie Europy. Według danych ONZ niemal 14 milionów osób zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów, a prawie 8 milionów uciekło z kraju. To głównie kobiety, dzieci i starcy.

Podobnie jak podczas II wojny światowej, Rosja rozpoczęła zsyłki na Syberię, a w zdobytych miejscowościach torturowała elity i żołnierzy, gwałcił kobiety i dokonując ludobójstwa. Przed horrorem działań rosyjskich służb uciekały miliony kobiet. 80 lat temu jedną z nich była moja babcia, która zdecydowała się osiedlić z siostrą w Polsce, a nie wracać na zarządzaną przez barbarzyńców Ukrainę. [Wojna w Ukrainie](#) to dla mnie i dla wielu Polaków nie tylko akt agresji na sąsiada, ale tak naprawdę na nas.

Od początku agresji Rosji granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad 7,4 mln uchodźców z Ukrainy, ale równocześnie około 5,6 mln przekroczyło granicę w kierunku Ukrainy, co oznacza, że w Polsce zostało około 1,5-2 mln uchodźców. Łącznie z poprzednią falą emigracji z Ukrainy, która rozpoczęła się po wojnie w Donbasie w 2014 r., w Polsce mieszka około 3-3,5 mln Ukraińców.

Spontaniczny zryw polskiego społeczeństwa przerósł wszelkie oczekiwania. W pomoc uchodźcom zaangażowanych było 70 proc. dorosłych Polaków. Ludzie oferowali pokoje lub nawet całe mieszkania. Zrobiło tak 7 proc. Polaków, co przekłada się na kilkaset tysięcy rodzin przyjętych w domach, a nie do obozów, jak w przypadku innych kryzysów tego typu.

59 proc. Polaków zaangażowało się w zakup potrzebnych artykułów pierwszej potrzeby, a 53 proc. wpłacało pieniądze na rzecz uchodźców. Według badań [Polskiego Instytutu Ekonomicznego](#) Polacy przeznaczili łącznie nawet 2 mld euro na wsparcie Ukraińców uciekających przed wojną w ciągu pierwszych trzech miesięcy.

Dzięki zmianom prawa w Polsce Ukraińcy mogą uzyskać numer identyfikacyjny PESEL, taki sam, jaki posiada każdy obywatel Polski. Na tej podstawie mogą przez 18 miesięcy legalnie przebywać w Polsce. Mają prawo do założenia profilu zaufanego, czyli cyfrowej tożsamości, mogą korzystać z różnego rodzaju świadczeń socjalnych, w tym z powszechnego świadczenia rodzinnego, którego wartość to około 120 euro na każde dziecko.

Fala uchodźców po wybuchu wojny to głównie kobiety. Ponad 60 proc. z nich przyjechało z dziećmi, najpierw więc szukają dla nich miejsc w szkołach i przedszkolach, a dopiero potem mogą szukać pracy.

Ukraińskim uchodźcom przysługują świadczenia rodzinne, wychowawcze, świadczenia na rozpoczęcie nauki w szkole czy świadczenia opiekuńcze wynoszące nawet 2,6 tysiąca euro. Aby zaopiekować się dziećmi, gminy otworzyły dodatkowe żłobki na uproszczonych zasadach, a wiele instytucji publicznych zostało zamienionych na tymczasowe noclegownie. Dla uchodźców przeznaczono też jednorazowe świadczenie wynoszące 80 euro na osobę.

Ukraińcom uciekającym przed wojną zapewniona była także bezpłatna pomoc psychologiczna, pomoc żywnościowa czy dostęp do opieki medycznej.

Dzięki doświadczeniu nauczania zdalnego szkoły umiały się dość szybko zreorganizować, by przyjąć 200 tysięcy dodatkowych uczniów z Ukrainy (w samej Warszawie jest ich blisko 20 tys.). Zliberalizowano także zasady zatrudniania nauczycieli, by spośród uchodźców zatrudnić osoby mówiące po ukraińsku. Ukraińskie dzieci, uczące się w polskich szkołach po polsku, często uczęszczały zdalnie także na zajęcia w ukraińskich szkołach.

Polska zliberalizowała także przepisy dotyczące zatrudniania Ukraińców. Wystarczy, że pracodawca w przypadku zatrudnienia osób z Ukrainy powiadomi w ciągu 7 dni właściwy urząd pracy. Ukraińcy mogą podejmować i wykonywać działalność gospodarczą w naszym kraju na takich samych zasadach jak obywatele polscy. Pracę podjęło w ten sposób ponad 450 tys. osób – jeśli uwzględnimy, że w wieku produkcyjnym jest około 600 tys. uchodźców ukraińskich zarejestrowanych w Polsce, to znaczy, że około 60 proc. z nich zaczęło pracować. Ponadto Ukraińcy założyli ponad 10 tys. firm, co oznacza, że odpowiadają za prawie co dziesiątą nowo rejestrowaną działalność gospodarczą.

Czymś bez precedensu jest to, że Polacy podobnie jak Ukraińcy mogą dowolnie podejmować zatrudnienie na Ukrainie. To będzie bardzo przydatne, gdy rozpocznie się proces odbudowy Ukrainy, nawet bez porozumienia pokojowego.

OECD szacuje, że wydatki związane z utrzymaniem uchodźców wojennych z Ukrainy w 2022 r. wyniosą w Polsce 8,4 mld euro i będą najwyższe wśród państw należących do OECD (łącznie szacowane wydatki w państwach OECD to 26,8 mld euro). Na kolejnym miejscu są Niemcy (6,8 mld euro) i Czechy (2 mld euro).

Solidarność społeczeństwa w Polsce jest niesamowita. Narody polski i ukraiński zawsze wiele łączyło, choć nasza wspólna historia bywała także bolesna. Wielu Polaków mogłoby przytoczyć historie rodzinne podobne do mojej albo ma w pamięci zbrodnie dokonywane przez ukraińskich radykałów na Polakach podczas II wojny światowej na Wołyniu. Dzisiaj to wszystko stanowi jednak przeszłość i jest oczywiste, że pomagamy naszym sąsiadom w potrzebie i że będziemy pomagać, dopóki nie będą mogli wrócić bezpiecznie do swoich domów.

Piotr Arak

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięi Narodowej i Polską Fundacją Narodową.